

Szczecin, dnia 16-12.....2022 r.

Prof. dr hab. Piotr Łaski

Wydział Prawa i Administracji

Katedra Prawa Międzynarodowego Publicznego

Uniwersytet Szczeciński

Recenzja rozprawy doktorskiej

Mgr Katarzyny Lechowicz

pt. „Opieka dyplomatyczna w świetle prawa międzynarodowego”,

Rzeszów 2022, s.287.

Recenzowana rozprawa odnosi się do zagadnienia ważnego w praktyce polskiej, jak i międzynarodowej, nie wspominając już o sferze naukowej. Temat dysertacji uznać należy za oryginalny, zarazem skłaniający do przemyśleń.

Sądząc po załączonej do rozprawy bibliografii miał Autor szeroki krąg materiałów źródłowych i piśmiennych właściwie podzielonych na: literaturę o charakterze monograficznym, artykuły o takim samym charakterze, źródła w postaci Dzienników Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rzeczypospolitej Polskiej, Dzienników Urzędowych Unii Europejskiej, Konwencji, orzecznictwa międzynarodowych trybunałów i Komisji Arbitrażowych oraz zbiór dokumentów.

Pewnym mankamentem w odniesieniu do piśmiennictwa jest brak uwzględnienia w nim literatury w języku francuskim, hiszpańskim, niemieckim czy też włoskim. Skłania to do pytania czy w literaturze wyżej wymienionych języków nie porusza się zagadnień będących nukleonem recenzowanej rozprawy ?.

Przechodząc do meritum dysertacji stwierdzam, że zasługuje na uznanie jej logiczność i wewnętrznie spójna struktura. Rozprawa składa się z wykazu skrótów, wstępu i pięciu rozdziałów zatytułowanych :

1. Ewolucja instytucji opieki dyplomatycznej,
2. Obywatelstwo jako przesłanka opieki dyplomatycznej,
3. Inne przesłanki opieki dyplomatycznej,
4. Prawo do opieki dyplomatycznej związane z obywatelstwem Unii Europejskiej,
5. Opieka dyplomatyczna a międzynarodowa ochrona praw człowieka,

Dalej następuje Zakończenie oraz bibliografia.

We wstępie do dysertacji doktorantka podnosi, iż rozprawa wyraża zamiysł przedstawienia specyfiki, dynamiki i kierunku rozwoju instytucji opieki dyplomatycznej, a motywację do jej omówienia stanowi „ przekonanie o niedostatku analizy i refleksji doktrynalnej w obliczu zapewnienia jednostce skutecznej opieki ze strony państwa”. (s.5 dysertacji). Główną podstawą rozprawy jest założenie, iż w oparciu o nienaruszalne prawa człowieka państwo jest zobligowane do podjęcia opieki dyplomatycznej w razie naruszenia bezwzględnie obowiązujących norm prawa międzynarodowego publicznego.

Dokonując analizy przedmiotowego zagadnienia rozpatruje się je w dwóch płaszczyznach: międzynarodowej ochrony praw jednostki i ogólnych zasad odpowiedzialności międzynarodowej państwa z tytułu jego działań sprzecznych z prawem międzynarodowym. Na tym tle Doktorantka formułuje szereg szczegółowych pytań, a odpowiedź na nie stanowi istotę dysertacji.

Wczytując się w treść rozprawy podnieść należy, iż ma ona charakter analityczno – krytyczny, stanowiąc również odpowiedź na pytania i ich prawne uzasadnienie.

Po wymienionych uwagach przechodzę do zrecenzowania kwestii merytorycznych.

Analizując pierwszy rozdział pracy podnoszę, iż stanowi on wprowadzenie do problematyki opieki dyplomatycznej. Autor dokonując egzegezy pojęcia „ opieka dyplomatyczna „ konfrontuje je z równolegle stosowanymi zwrotami jak np.: „ ochrona dyplomatyczna „, „ pomoc dyplomatyczna” czy „interwencja dyplomatyczna,” podkreślając, i to w pełni słusznie, że zachodzący brak jednności terminologicznej ocenić należy krytycznie.

8

Doktorantka dokonując wykładni językowej zwrotu „ opieka dyplomatyczna „ odwołuje się w przypadku języka polskiego do definicji słownikowych, w odniesieniu natomiast do doktryny obcojęzycznej stwierdza, że „ w doktrynie zagranicznej najczęściej stosowane są zwroty : ochrona dyplomatyczna „ lub „ ochrona dyplomatyczna i konsularna , „ aczkolwiek ogranicza tę doktrynę do języka angielskiego. Powstaje zatem pytanie czy w innych językach występują podobne zwroty ?.

Analizując drugi człon określenia „ opieki dyplomatycznej , „ czyli słowo „ dyplomacja ,” słusznie akcentuje się, iż w odniesieniu do istoty omawianego zagadnienia pojęcie to określa dysponujący odpowiednimi kwalifikacjami zespół ludzi, tudzież aparat organizacyjny, realizujący określone cele i zadania państwa, także w sferze ogólnoludzkiej (s. 12 dysertacji), inaczej ujmując opieka dyplomatyczna, to jedna z podstawowych funkcji misji dyplomatycznej polegająca na ochronie w państwie przyjmującym interesów państwa wysyłającego i jego obywateli.

Na potwierdzenie powyższej konstatacji Autorka przytacza opinie szeregu polskich internacjonalistów, których stanowisko sprowadza się do stwierdzenia, iż opieka dyplomatyczna, stanowiąc *sui generis* fenomen prawa międzynarodowego publicznego, jak i wewnątrzpaństwowego, polega z jednej strony na prawie państwa do sprawowania opieki, z drugiej zaś – do prawa do jej uzyskania, co jak słusznie podnosi Doktorantka, sprowadza się to do prawa państwa do występowania na forum międzynarodowym w imieniu swoich obywateli do innych państw oraz przed zagranicznymi sadami i komisjami arbitrażowymi.

W tym kontekście zasadnie akcentuje się, że jakkolwiek ani doktryna, ani praktyka prawnomiędzynarodowa nie definiują pułapu szkody powodującego uruchomienie procedury opieki dyplomatycznej, to zostaje ona uruchomiona jako zespół aktywności polegających na podjęciu niezbędnych działań w związku ze szkodą (osobistą lub materialną) wyrządzoną obywatelowi danego państwa przez inne państwo wskutek działania sprzecznego z normami prawa międzynarodowego, a czas jej trwania mieści się w ramach wyznaczonych chwila złożenia zawiadomienia lub protestu.

W toku dalszych wywodów przytacza także orzecznictwo Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, z którego to wynika, iż opieka dyplomatyczna to prawo państwa, zarazem emanacja prawa zwyczajowego. Niemniej recenzent pyta czy pomimo stanowiska tak doktryny, jak i orzecznictwa preferujących prawo do opieki dyplomatycznej, nie jest ona również, jeśli nie

obowiązkiem państwa, to co najmniej jego powinnością? . Pytanie to jest ważne w kontekście czynionych rozróżnień na: na opiekę dyplomatyczną i opiekę konsularną.

Doktorantka analizując wzajemne „zazębianie się” służby dyplomatycznej i konsularnej zarazem podkreśla odmienną funkcję dyplomatycznych i konsularnych, to znowu akcentuje niemalże ich identyczność, odnosząc to między innymi do ochrony obywateli. Poprawnie czyniąc rozróżnienie między opieką dyplomatyczną i konsularną podkreśla, że do pierwszej dochodzi w przypadku naruszenia prawa międzynarodowego publicznego, z kolei do drugiej – w związku z naruszeniem prawa wewnętrznego. Stosownie do odpowiednich unormowań zawartych w Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych z 1961 r. oraz Konwencji wiedeńskiej o stosunkach konsularnych z 1963 r. stanowią one, według słusznego założenia Doktorantki, obok prawa zwyczajowego i doktryny, prawnomiędzynarodową podstawę do działań opiekuńczych nad własnymi obywatelami jak i państw trzecich oraz apatrydami.

Doktorantka słusznie akcentuje, iż realizując opiekę dyplomatyczną państwo nie jest związane wolą poszkodowanej jednostki, lecz własną racją stanu. Jednostka natomiast podporządkowuje się rozwiązaniom, jakie wynegocjowało dla niej państwo.

Wreszcie kwestia w postaci sprawowania opieki dyplomatycznej przy braku stosunków dyplomatycznych oraz przy braku uznaniu państwa.

W pierwszym przypadku, stosownie do odpowiednich postanowień obu wspomnianych Konwencji wiedeńskich, opiekę dyplomatyczną / konsularną wykonywać może, za zgodą zainteresowanych państw, państwo trzecie, co zdaniem Autorki rozprawy stanowi powszechna praktykę z czym zgadza się recenzent, w drugim natomiast przypadku, jak podkreśla Doktorantka, istnieje możliwość łączności z nieuznanym tworem geopolitycznym, za pośrednictwem państwa trzeciego. W konsekwencji powoduje to, że jednostka nie będzie pozostawać bez opieki dyplomatycznej / konsularnej, jako że ta w stosunku do niej powinna mieć prymat nad dyskrejonalnymi proregatywami państwa, inaczej ujmując – nad prawem uzależnionym od woli kompetentnych władz państwowych.

Kolejny, drugi rozdział dysertacji, traktujący o obywatelstwie jako przesłance opieki dyplomatycznej, akcentuje w odniesieniu do statusu personalnego jednostki dwa rodzaje łączników : obywatelstwa (*lex patriae*) i terytorialny (*lex domicilii*). Pierwszy z nich czyli obywatelstwo jest

bardziej precyzyjny niż określenie „ przynależność państwowa”, tworząc domniemanie przynależności państwowej. Odwołując się do uregulowań prawnomiędzynarodowych Autorka zasadnie stwierdza, że obywatelstwo oznacza więź prawną(tzw. węzeł prawny) między osobą fizyczną a państwem jednakże bez wskazywania pochodzenia etnicznego danej osoby.

A skoro taka zachodzi więź wynikają z niej również obowiązki państwa wobec jednostki. Sprawia to, że obywatelstwo jest i łącznikiem i tytułem prawnym do działań opiekuńczych w stosunku do osoby, która weszła w interakcję z systemem prawnym innego państwa.

Istotnym zagadnieniem w omawianej materii jest też sprawa nabycia i utraty obywatelstwa. Doktorantka zasadnie podnosi, iż uregulowanie obywatelstwa należy do wyłącznej kompetencji państwa, jako że związane jest ono z istnieniem państwa; uwidacznia się z chwilą powstania państwa, a wygasa wraz z jego upadkiem jako podmiotu prawa międzynarodowego publicznego.

Powyższe stanowisko Doktorantka potwierdza przytaczając orzeczenia Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, jak Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (s.74 -75 dysertacji) Podkreśla, że nabycie obywatelstwa nie zależy od woli jednostki skoro jest dyskrejonalnym uprawnieniem państwa. Nabycie jego następuje w oparciu o jedną z dwóch zasad: prawa krwi (jus sanguinis) lub prawa ziemi (jus soli), aczkolwiek nie stosuje się powyższego rozwiązania w odniesieniu do osób korzystających z immunitetu dyplomatycznego w kraju urodzenia, co wynika z odpowiednich przepisów Konwencji haskiej o niektórych zagadnieniach dotyczących kolizji ustaw o obywatelstwie z 1930 r.

Wreszcie kwestie związane ze zmianami terytorialnymi i funkcjonującym w takim przypadku prawem opcji, czyli możliwością dokonania wyboru, w określonym terminie, między dotychczasowym obywatelstwem a obywatelstwem nowego państwa. Reasumując czynione rozważania Doktorantka kończy je słusznym stwierdzeniem, że każda osoba ma prawo nie tylko do posiadania obywatelstwa,lecz również jego zmiany. Kolejnym zagadnieniem jest problem opieki dyplomatycznej w przypadku posiadania przez jednostkę podwójnego lub wielorakiego obywatelstwa wskutek zbiegu ustawodawstw państwowych. Pomijając szczegółowe rozważania należy uznać stanowisko Doktorantki, iż podwójne jak i wielorakie obywatelstwo, oraz bezpaństwowość stwarzają szereg trudności. Przychylam się do zaprezentowanego stanowiska , iż ratio legis ukształtowanym w prawie międzynarodowym publicznym reguły kolizyjnej w przypadku podwójnego i wielorakiego obywatelstwa sprowadzać się powinno do niwelowania konkurencji państw w jurysdykcji, by tym

samym każde z państw obywatelstwa jednostki mogło wykonywać w stosunku do niej opiekę dyplomatyczną przeciwko państwu którego nie jest ona obywatelem.

W odniesieniu do apatrydów powinno się ją sprawować uwzględniając kryterium miejsca zamieszkania w danym państwie, ponieważ i te osoby powinny mieć również prawo do opieki dyplomatycznej jako emanacji praw człowieka.

Przechodząc do zrecenzowania rozdziału trzeciego dysertacji traktującego o innych przesłankach opieki dyplomatycznej podnieść należy, iż jedną z innych przesłanek jest delikt międzynarodowy, będący skutkiem naruszenia normy prawnomiędzynarodowej, wyrządzający szkodę nie tylko państwu, lecz także jednostce mającej prawo do odszkodowania.

Autorka słusznie podnosi, iż bezpośrednia realizacja odpowiedzialności państwa w stosunku do jednostki nie leży w sferze prawnomiędzynarodowej, ale prawa wewnętrznego państwa przez które została pokrzywdzona. Jeśli jednak nie będzie mogła od państwa dochodzić odszkodowania wówczas kwestia odpowiedzialności przeniesiona zostaje przez państwo obywatelstwa poszkodowanej jednostki w sferę prawnomiędzynarodową.

Uzasadniając powyższe stanowisko Doktorantka odwołuje się między innymi do orzecznictwa międzynarodowego. Wynika z niego, iż nierzadko powstaje sytuacja, że to, co stanowi naruszenie traktatu może być legalne w świetle prawa wewnętrznego i odwrotnie z czym zgadzam się. Niemniej prawo międzynarodowe publiczne, co zgodnie podkreśla Doktorantka i recenzent, ma zawsze pierwszeństwo przed normami prawa krajowego, a także konstytucyjnymi, czego wielu decydentów nie uznaje.

I kolejna ważna sprawa:

Wymóg wyczerpania drogi prawa wewnętrznego (inaczej ujmując: wyczerpania toku instancji wewnątrzpaństwowej). Stanowi on warunek zaistnienia opieki dyplomatycznej, co jest skutkiem nieingerencji tak w sprawy wewnętrzne państwa, a zasadniczym celem jest uznanie suwerenności państw w rozwiązywaniu sporów dotyczących zakresu sprawowania opieki dyplomatycznej w granicach własnych systemów prawnych.

Na uznanie zasługuje również stwierdzenie, iż reguła wyczerpania dróg prawa wewnętrznego w dochodzeniu sprawiedliwości w sferze odszkodowawczej z tytułu braku opieki dyplomatycznej ze

strony państwa znajduje także swoje źródło w międzynarodowym prawie zwyczajowym, co również wynika z orzecznictwa międzynarodowego.

Zasada wyczerpania drogi prawa wewnętrznego jest regułą, od której mogą zaistnieć wyjątki ujęte także konwencyjnie.

Omawiając tę kwestię Doktorantka odwołuje się między innymi do Projektu artykułów o opiece dyplomatycznej z 2006 r. (Projekt Komisji Prawa Międzynarodowego). Skłania to recenzenta do postawienia pytania o celowość odwoływania się w odniesieniu do istoty dysertacji wynikającej z jej tytułu ?.

Akceptuje natomiast stanowisko Doktorantki co do porozumień modyfikujących zasadę wyczerpania drogi prawa wewnętrznego poprzez odniesienie się do reguł odwołujących się co do zasady słuszności, jeśli wymagają tego okoliczności zdarzenia, z tym zastrzeżeniem, że stanowi ona od strony praktycznej szczególnie uciążliwą przeszkodę, na co przytacza się w pracy przykłady owej uciążliwości. (s.140 – 143 rozprawy).

Kolejna przesłanka opieki dyplomatycznej jest doktryna „ czystych rąk „, wywodząca się brytyjskiego common law, której nukleon sprowadza się do założenia, że ten, kto sam postępuje naganie nie może żądać rozstrzygnięcia swojej sprawy w oparciu o zasadę equity law. Innymi słowy – nie można powoływać się na naruszenie prawa w stosunku do siebie, jeśli samemu narusza się prawo. Akceptując stanowisko doktorantki wraz z przytaczanymi casusami w sprawach np.: Barcelona Traction, LaGrand, czy Avena, podnoszę, iż brak jest uznanej praktyki państw, która wskazywałaby, że przedmiotowa doktryna jest podstawą do stwierdzenia w autorytatywnej formie o niedopuszczalności roszczeń. Podkreślam, iż stanowisko recenzenta w powyższej materii jest analogiczne do wywodów Autora rozprawy doktorskiej. Sprowadza się ono do konstatacji, że reguły wyczerpania krajowych dróg odwoławczych, jak i „ czystych rąk” nie mają, w przeciwieństwie do deliktu, absolutnego charakteru.

W kolejnym rozdziale dysertacji Doktorantka analizuje prawo do opieki dyplomatycznej z punktu widzenia prawa i obywatelstwa Unii Europejskiej. Nie powtarzając wywodów Autora akcentuję, iż omawiana kwestia jest ważną uwzględniając unijne członkostwa Polski. Nadto podkreślić należy, iż dzięki unijnemu obywatelstwu, obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej otrzymują jej obywatelstwo, stanowiące węzeł prawny łączący obywatela państwa

członkowskiego z organizacją o integracyjnym charakterze, a powstająca więź ma charakter akcesoryjny, personalny, wyłączny i wzajemny, ponieważ nie istniałaby bez obywatelstwa krajowego. Stąd utrata tego ostatniego powoduje również utratę unijnego obywatelstwa.

I kolejna kwestia: posiadanie przez obywatela państwa unijnego podwójnego lub wielorakiego obywatelstwa. Prawo unijne pozostaje w tym względzie neutralne. Jeśli więc jednostka posiada więcej niż jedno obywatelstwo, a jedno z nich jest państwa członkowskiego, zachodzi wówczas obowiązek uznania tego obywatelstwa, nawet, jak akcentuje Doktorantka, jeśli jest ono fikcyjne, a osoba której tego rodzaju status dotyczy jest bardziej związana z państwem trzecim. Wreszcie, co także zasługuje na aprobatę, państwa unijne nie mogą ograniczać skutków wywodzących się z obywatelstwa innego państwa członkowskiego kosztem przyznania pierwszeństwa swojemu obywatelstwu.

Kontynuując analizę treści rozdziału podkreślam, iż Autorka prawidłowo dokonała podziału prawa obywateli unijnych na dwie kategorie: pierwszą związaną z unijnym obywatelstwem, i drugą – niewynikającą z obywatelstwa unijnego a odnoszącą się do wszystkich mieszkańców państwa członkowskiego czyli obywateli, cudzoziemców, a wśród nich apatrydów i uchodźców (s. 165).

Przytaczając prawa jednostki wynikające z obywatelstwa unijnego Autorka recenzowanej dysertacji zaznacza, iż są one wykonywane w granicach określonych postanowieniami unijnych traktatów.

Wyłania się pytanie, jak to jest powiązane z opieką dyplomatyczną i konsularną w sytuacji zobowiązań wynikających z relacji: jednostka –państwo Unii Europejskiej, państwo unijne-inne państwo unijne, wreszcie państwo unijne- państwo trzecie. Otóż, obywatele unijni powinni mieć prawo do korzystania na terytorium państwa trzeciego, w którym nie ma unijnego przedstawicielstwa z ochrony dyplomatycznej lub konsularnej, na takich samych warunkach jak obywatele tego państwa. Niemniej, jak zauważa się w rozprawie, zwrócenie się obywatela Unii Europejskiej, w przypadku braku reprezentacji własnego państwa, do wybranej placówki dyplomatycznej czy konsularnej, może w ogóle nie skutkować opieką, szczególnie w sytuacji, gdy dane przedstawicielstwo nie udziela jej w analogicznych sytuacjach własnym obywatelom.

I następna sprawa – to gwarantowanie opieki obywatelom Unii w świetle Dyrektywy Rady Unii Europejskiej 2015/ 637 w sprawie środków mających ułatwić ochronę konsularną niereprezentowanych obywateli unijnych w państwach trzecich.

Kwestia ta stawia pytanie o zasadność analizowania przedmiotowej Dyrektywy, zważywszy na fakt, iż meritum dysertacji traktuje o opiece dyplomatycznej, a nie konsularnej, Mogę usprawiedliwić Doktorantkę, ponieważ ujęta w tej części rozprawy materia pozwala lepiej zrozumieć wzajemną zbieżność opieki dyplomatycznej i konsularnej .

Kolejna sprawa: opieka dyplomatyczna w świetle europejskiego orzecznictwa, do którego to Autorka zalicza również decyzje Europejskiej Komisji Praw Człowieka, a które to nie są orzeczeniami (s.193 dysertacji).Natomiast właściwie przytacza orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wcześniej: Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości), z którego wynika, iż jednostka ma prawo nie tylko do opieki dyplomatycznej, lecz również prawo żądania zadośćuczynienia, niezależnie od odszkodowania (s.195 pracy). Niemniej, jak podnosi Autorka rozprawy, z treści orzecznictwa TSUE wynika, że jakkolwiek unijny obywatel ma prawo ubiegać się o opiekę, to nie przesadza to jeszcze o obowiązku jej realizacji przez dane państwo. Skłania to do stwierdzenia, że wszystkie prawa poddane są temu samemu reżimowi, co w stosunku do opieki dyplomatycznej prowadzi do wniosku, że gwarantowana obywatelowi Unii opieka nie kończy „ dalszego spontanicznego kształtowania tego prawa”.

Ostatni rozdział rozprawy traktuje o opiece dyplomatycznej w świetle standardów międzynarodowej ochrony praw jednostki. Pierwszym z omawianych problemów to zasada równości w odniesieniu do opieki dyplomatycznej obywateli i cudzoziemców łącznie z apatrydami i uchodźcami. Tymi ostatnimi są jednostki nie związane stałym węzłem prawnym z państwem zamieszkania z uwagi na nie posiadanie obywatelstwa kraju zamieszkania. Niemniej podlegają one jego jurysdykcji w sferze prawa materialnego i procesowego, a punktem odniesienia traktowania cudzoziemców jest status prawny własnych obywateli. Przy czym państwa w umowach bilateralnych starają się akcentować równość obywateli własnych i cudzoziemców w formie klauzuli narodowej pod warunkiem wzajemności materialnej i formalnej. Jednakże za bardziej znaczące kryterium uznaje się standard największego uprzywilejowania, czyli, jak akcentuje Doktorantka, zobowiązanie do udzielenia różnego rodzaju ułatwień, z jakich korzystają państwa najbardziej uprzywilejowane w

uzgodnionej sferze stosunków międzynarodowych, co w konsekwencji powoduje zrównanie między sobą cudzoziemców różnych państw na obszarze państwa goszczącego.

Nasuwa się zatem pytanie o status jednostki w międzynarodowym systemie ochrony praw człowieka, systemie o uniwersalnym charakterze: czy jest ona podmiotem prawa międzynarodowego publicznego czy też- nie. Zdaniem Autorki ma ona ograniczoną podmiotowość prawnomiędzynarodową, inaczej ujmując jest niejako wtórnym podmiotem prawa międzynarodowego, co w określonym stopniu pokrywa się między innymi ze stanowiskiem prezentowanym w polskiej nauce prawa międzynarodowego przez J.Menkesa. Odmiennego zdania w tej kwestii jest recenzent niniejszej recenzji rozprawy doktorskiej. W tym względzie przyjmuje jedynie do wiadomości stanowisko Autorki.

Kolejnym zagadnieniem jest minimalny standard ochrony praw cudzoziemców, będący zasadą międzynarodowego prawa zwyczajowego, regulujący sposób traktowania cudzoziemców w tym i apatrydów oraz uchodźców na obszarze innych państw.

Odwołując się do orzecznictwa międzynarodowego jak i stanowiska doktryny Doktorantka dochodzi do słusznego wniosku, iż międzynarodowy standard ochrony praw jednostki obejmuje to samo minimum podstawowych praw, uznawanych aktualnie za prawa człowieka bez względu na jego przynależność państwową i etniczną.

I ostatnia kwestia zatytułowana: opieka dyplomatyczna a prawa człowieka.

Analiza merytoryczna tego fragmentu rozprawy pozwala na następujące wnioski: obecnie następuje przenikanie się praw człowieka i prawa do opieki dyplomatycznej, będących częściami międzynarodowego prawa publicznego, a występujące między nimi różnice dotyczą zakresu podmiotowego. Opieka dyplomatyczna dotyczy jednostek przebywających poza granicami państwa, którego są obywatelami lub w którym mają miejsce zamieszkania w razie zaś braku określenia miejsca zamieszkania, odwołujemy się do miejsca jej zwykłego pobytu. Natomiast prawa człowieka przynależą każdej osobie, niezależnie od tego czy posiada ono jedno obywatelstwo czy też jest wielorakiego obywatelstwa, względnie apatrydą. Jeśli zaś państwo kontestuje prawo do opieki dyplomatycznej, to jest obligowane do wykazania, iż obywatelstwo nie zostało nabyte w prawidłowy sposób. Zgodzić się należy z zaprezentowanym stanowiskiem Doktorantki, iż opieka dyplomatyczna, jako jedna z podstawowych elementów praw człowieka, powinna być zapewniona nie tylko osobom

legitymującym się określonym obywatelstwem lecz także cudzoziemcom w tym również apatrydom, nie tylko w przypadku naruszenia bezwzględnie obowiązujących norm prawnomiędzynarodowych, lecz także w sytuacjach kwalifikujących się jako zobowiązania erga omnes.

Kończąc rozważania Doktorantka podnosi, co następuje: w odniesieniu do prawa do opieki dyplomatycznej, że dopóki jednostka nie będzie dysponować określonymi atrybutami na równi z państwem dopóty opieka dyplomatyczna pozostanie najskuteczniejszym środkiem zaradczym. Natomiast międzynarodowe standardy praw człowieka zmierzają, zdaniem Autorki, w kierunku przeniesienia uprawnień suwerennych praw państw na uprawnienia jednostek, co jest efektem posiadania przez nią podmiotowości, a co zdaniem recenzenta jest sprawą dyskusyjną.

Kończąc część merytoryczną recenzji chciałbym podkreślić, mimo uwidocznionych przypadków odmiennego podejścia Doktorantki i recenzenta do określonych kwestii prawnomiędzynarodowych, wynikających z dysertacji, że wnioski ujęte w poszczególnych jej częściach, jak i samym zakończeniu rozprawy uznać trzeba co do zasady za trafne, tym samym też za zasadne.

Zastanawiając się na czym miałyby polegać novum rozprawy doktorskiej, odpowiedziałbym, że na odważnym podjęciu trudnego, ale w pełni życiowego tematu opieki dyplomatycznej, tematu rzadko poruszanego w takiej formie, jaką ukazuje nam recenzowana dysertacja, czyli przedstawienia jej w sferze prawa wewnętrznego państwa, orzecznictwa międzynarodowego wreszcie strictae międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem stanowiska doktryny. Stwierdzam, że pomimo zauważonych niedopowiedzeń w odniesieniu do opieki dyplomatycznej podjęty wysiłek w pełni zasługuje na dysertację doktorską. Podkreślam ukazania przez Autorkę ewoluowania instytucji opieki dyplomatycznej, jako jednej z istotnych funkcji polityki zagranicznej państwa, mimo że in concreto trudno ustalić zakres opieki dyplomatycznej. Kolejnym pozytywem jest umiejętność ukazania istoty podwójnego i wielorakiego obywatelstwa w świetle orzecznictwa międzynarodowego i prawa wewnątrzpaństwowego.

Zauważam także, właściwe omówienie opieki dyplomatycznej w świetle obywatelstwa Unii Europejskiej i międzynarodowej ochrony praw człowieka.

Przytoczona w dysertacji argumentacja, forma jej zaprezentowania, dążenie do wyrazistości języka prawniczego z właściwym przedstawieniem racji „za” i „przeciw”, z jednoczesnym

uwypukleniem własnego stanowiska pozwala na stwierdzenie, że recenzowaną dysertację uznać trzeba za istotny wkład do polskiej nauki międzynarodowego prawa publicznego.

Dążenie do ukazania całości problematyki siłą rzeczy spowodowało powstanie pewnych drobnych niedoskonałości, częściowo już sygnalizowanych przez recenzenta w recenzji.

Z innych uwag podnoszę co następuje:

- s.38 – Włochy nie należały do byłego bloku socjalistycznego, tak samo jak : Hiszpania, Portugalia czy Turcja. Nadto nie wiadomo, o jaką Republikę Ludowo – Demokratyczną chodzi Doktorantce.

- s.50 - przypis nr 173 – zwrot „ wraz aktami uznania Sudanu Południowego „ jest niefortunny.

- s.58 - jak ujęte na tej stronie kwestie rozpatrywać należałoby w stosunku do uznania lub braku uznania Tajwanu?.

- s.114 - powinno być: „ zasady suwerennej równości państw „.

- s.175 - niewłaściwy gramatycznie zwrot „... może mieć miejsce „.

- s.187 - raz jest mowa o Dyrektywie UE 2015/637, a raz o Dyrektywie UE 2015/ 37, umknęła cyfra 6

Z innych uwag podnoszę, iż w przytaczanych orzeczeniach należałoby bardziej skoncentrować się na konkluzji wynikającej z nich, aniżeli zbyt drobiazgowo omawiać je. Niemniej ostateczna decyzja należała do Doktorantki.

Ważąc wyżej przedstawione zalety dysertacji ze wskazanymi przykładowo niedociągnięciami werbalnymi, niekiedy zbyt ogólnikowymi, to znowu zbyt szczegółowymi stwierdzeniami, a także wyżej ujętymi uwagami, stwierdzam, iż recenzowana przeze mnie rozprawa doktorska Pani mgr Katarzyny Lechowicz spełnia we właściwym stopniu określone obowiązującymi przepisami (art.13 ust.1) Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z późniejszymi zmianami (Dz.U. z 2018, poz. 1789) w związku z ustawą z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2021. Poz. 478) wymogi merytoryczne i formalne stawiane rozprawom doktorskim. Tym samym stwierdzam, że zasadne jest

dopuszczenie mgr Katarzyny Lechowicz do publicznej obrony rozprawy doktorskiej przed Radą Naukową Instytutu Nauk Prawnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej .



KIEROWNIK KATEDRY
Prawa Międzynarodowego Publicznego
prof. dr hab. Piotr Łaski